

18
3361



1962

Podlasiak

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki prenumeraty:	
Rocznie	Mk. 2700
Półrocznie	Mk. 1400
Kwartalnie	Mk. 720
Miesięcznie	Mk. 240
Numer pojedynczy	Mk. 60

Adres Redakcji i Administracji:
 ul. Krzywa № 31, dom Koczembowej.
 Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej,
 w niedziele i święta od 10-ej do 11-ej.

Ceny ogłoszeń:
 Strona $\frac{1}{4}$ —mk. 30,000, $\frac{1}{2}$ —15,000,
 $\frac{1}{4}$ —8,000, $\frac{1}{8}$ —5,000, $\frac{1}{16}$ —3,000,
 $\frac{1}{32}$ —2,000. Drobnie po mk. 30 za
 wyraz. Ogłoszenia za poszukiwa-
 niem pracy o 20% tańsze. Ogłosze-
 nia wśród tekstu o 100% droższe.
 Przy umieszczeniu kilkakrotnem
 odpowiedni rabat.

Czytajcie i popierajcie pisma narodowe!

Do kobiet!

Narodowa organizacja kobiet wydała następującą odezwę:

Socjaliści i Ludowcy nawołują na wiecach, żeby kobiety nie brały udziału w wyborach do Sejmu, strasząc je rozmaicie.

Co to znaczy?

Lewica boi się kobiet.

Bo kobieta chce ładu i porządku, jedności i zgody. Chce w spokoju chować dzieci i prowadzić gospodarkę. Ma dość bezładu, który prowadzi do drożyzny.

Ma dość oszczerstw i oskarżeń o kradzież dobra publicznego rzuconych na siebie przez stronnictwa „Piasta” i „Wyzwolenia”, które nie oszczędzają nawet miejsc świętych i na odpustach urządzają wiece gdzie słyszy się bluźnierstwa przeciw Wierze Świętej i Kapłanom.

Kobieta rozumie, że obietnice z cudzego jątrzenia braci przeciw sobie to robota żydowsko-niemiecka, która doprowadziła Rosję do głodu, nędzy, zarazy i ludożerstwa.

— Siostry! słusznie nas się lęka Lewica, tak jak lękał się największy prześladowca naszego narodu Prusak—Bismark, który uważa kobietę polską za najniebezpieczniejszego wroga Niemiec.

Pokażmy, że nietylko grozić, ale zwyciężyć potrafimy.

Jest nas więcej w kraju niż mężczyzn. Naszemi głosami z pomocą i pod opieką Naszej Królowej Częstochowskiej stworzymy Większość Narodową w Sejmie. Stanąc musi Każda dla ratowania Ojczyzny i przyszłości naszych dzieci.

Niech w każdej wsi wybiorą trzy opiekunki, które dopilnują, żeby wszystkie kobiety umieszczone były na listę wyborczą co trzeba sprawdzić, aby w dniu wyborów wszystkie bez wyjątku oddały głosy na listę Chrześcijańskiej Jedności Narodowej gdzie w prawdziwej jedności i zgodzie złączyli się ludzie wszystkich stanów by bronić nie osobistych interesów lecz dobra Ojczyzny.

Ogłodzenie Polski.

—o—

Każdy krok naszego Rządu, każde jego rozporządzenie powinno być dobrze obmyślane przedtem i podane rozważnemu badaniu, jakie skutki może takie lub inne rozporządzenie wywołać. Bo pominąwszy już to, że dane rozporządzenie wskutek swej niepopularności w kraju przynosi duży uszczerbek autorytetowi Rządu, który z tego powodu później zyskuje w historii mniej lub więcej smutną markę musimy przede wszystkim na razie brać pod uwagę rzeczy tak, jak one się przedstawiają t. j. poddawać je krytyce z punktu swej użyteczności publicznej, innemi słowy musimy zastanawiać się nad temi skutkami fatalnemi, jakie bywają wywoływane wskutek nieopatrznie powziętej decyzji.

Takich fatalnych w skutki pociągnąć piórem i szerokich giestów ze strony poprzednich Rządów, Sejmu i czynników odpowiedzialnych i nieodpowiedzialnych możemy przytoczyć całe szeregi faktów lekkomyślnego dyletantyzmu, nieobmyślnych i na kolanie powziętych uchwał, decyzji i postanowień. Przecież wskutek nieostrożnego i pobieżnie traktowanego uchwalania ustaw nieboszczek Sejm przejdzie do historii z marką dyletanctwa politycznego, ignorancji i nieuctwa.

Do tej plejady cyfr nieostrożnych i fatalnych w następstwa postanowień, rząd p. Nowaka dorzucił w ostatnich czasach jeszcze jedną cegiełkę przez udzielenie zezwolenia wywiezienia z Polski 4900 wagonów kartofli do Niemiec. Certyfikaty na wywóz tej ilości zostały już wydane.

Podobno 100 tysięcy wagonów kartofli ma być wywiezione, a ilość uruchomionych w tym celu wagonów sięga wprost jak na nasz b. szczupły zapas taboru kolejowego, zawrotnych cyfr.

Pierwsza partja kartofli ma być wywieziona z Poznańskiego do dnia 1 listopada.

Tego rodzaju tranzakcje handlowe, napędzające gotówki posiadaczom kartofli, będą zapewne miały ten skutek, że rolnicy, mając na razie dość gotówki nie będą chcieli sprzedawać zboża po cenach obecnych, lecz zachowają dobrze w swych spichrzach do czasu, kiedy ceny zboża pójdą w górę, co znów odbije się ujemnie na kieszeniach mieszkańców miast, na żołądkach inteligencji urzędniczej i robotników.

Do kwiatków niezaradności obecnego rządu należy także doliczyć brak cukru w całym kraju, wywołany tem faktem, że cukrownie wykupują kryształ i następnie przerabiają go na kostkę,

która jest droższa w handlu i nie ma ustalonej i obowiązującej ceny, jak kryształ, który kosztuje 280 marek za funt. Poza tem na brak cukru wpływa i ta okoliczność, że kooperatywy dotychczas nie otrzymały ani jednego wagonu cukru, przydzielonego im z ministerjum skarbu. Kupcy zaś przydzielony cukier już dawno rozprzedali.

Nadziei na pojawienie się cukru w handlu na razie niema, ponieważ dopiero około 15-go października Związek cukrowni zacznie aprowidować kraj w cukier z kampanji nowej.

Tak to nieumiejętna polityka obecnego Rządu doprowadzi w rezultacie do ogłodzenia Polski, która nigdy nie miała szczęścia ani do Sejmu, ani do prawdziwie rozumnego Rządu.

P. R.

Wybory na Śląsku.

—o—

Wybory do sejmu górnośląskiego, które odbyły się w ubiegłą niedzielę stały się tryumfem dla całej Polski, tryumfem Bloku Narodowego nad innemi stronnictwami, którym (zwłaszcza enpeerowcom) zdawało się, że mają monopol na wpływ na całą rzeszę robotniczą na Górnym Śląsku.

Na listy polskie podczas wyborów padło dwie trzecie podanych głosów, na niemieckie zaś tylko jedna trzecia. Większość głosów polskich zdobyła lista Korfantego, który w ten sposób swoje dzieło odrodzenia Śląska ukoronował i doprowadził, że się tak wyrazimy, do końca. Mimo tego, że w ręce N. P. R. oddano władzę na Śląsku, mimo rozporządzania wszelkimi wpływami, partja N. P. R. poniosła dotkliwą klęskę, bo nawet połowy głosów Bloku Narodowego nie zdobyła, wskutek czego stronnictwo to zeszło na plan trzeci, ustępując drugiego miejsca socjalistom.

Wybory na Górnym Śląsku są poważną wskazówką dla wyborów w całej Polsce. Jak na Śląsku—Blok Narodowy, tak w pozostałej Polsce Chrześcijański Związek Jedności Narodowej muszą zwyciężyć przez swój program.

Dlatego to wierzymy, że lista Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej lista Nr. 8 odniesie zwycięstwo nie tylko w naszym bialskim okręgu, ale w całej Rzeczypospolitej.

P. R.

**Głosujcie przy wyborach na jedynie narodową
listę № 8.**

Co mówił Witos o Stapińskim

—o—

(wyjątek z mowy sejmowej dn. 7 kwietnia).

„Pan Stapiński występuje dziś w roli nieskazitelnego patrioty, broniącego skarbu państwa. Ale niechże sobie przypomni, że za roztrwonienie chłopskich pieniędzy złożonych w Banku Parcelacyjnym tylko dlatego nie dostał się do więzienia, że go zasłonił austriacki namiestnik. Zarzucono p. Stapińskiemu, iż brał pieniądze od żydów, od rządu austriackiego, a nawet od Czechów podawano ile wziął... W sądzie udowodniono mu, że w swoim Banku wydawał urzędnikom takie polecenia: Pan Bóg stworzył chłopa na to, żeby z niego skórę darto. Dziś p. Stapiński ma dwa folwarki, i kopalnię nafty“.

Co zaś myśli poseł Nocznicki o Witosie

—o—

(„Wyzwolenie“ z 25 czerwca artykuł: „Jaki pan taki kram“).

„Piastowcy z Witosem na czele wprowadzili do zmartwychwstałej Polski prawdziwie wstrętne, gangrenujące społeczeństwo spekulowanie i paskowanie na dobru państwowem i ludowem...“

„...Dlaczego witosiki wydają tysiące i miliony na obalamucanie ludności? Oczywiście żeby później na poselstwie odbić to z okładem... Będzie z tego niszczenie Polski, przez niszczenie lasów, przez szacherki z Dojlidami, przez banki parcelacyjne, słowem szykowanie dla siebie koryta i żłobu...“

Cenna sypialnia.

—o—

W N-rze 39-ym „Myśli Narodowej“ czytamy: Wyjątek z odezwy górnośląskiej malującej grozę sytuacji żywnościowej na Górnym Śląsku. „Niechaj każdy, który rozporządza pewnymi zapasami mąki, zboża, kartofli, bydła rzeźnego i t. d. zgłosi je natychmiast do województwa śląskiego, lub na ręce wojewody śląskiego p. Rymera w Katowicach, który zarządzi wszystko, by zapasy te na potrzeby ludności Śląska zakupione być mogły. Prędką, wydatną pomoc całej Polski w tych ciężkich chwilach przełomowych będzie najlepszym tekarcstwem na wszystkie choroby separatystyczne oraz najlepszym cementem, spajającym Śląsk z Polską“.

—o—

Czy to prawda czy bajka nie wiemy. Dość, że w Katowicach opowiadają sobie ludzie głośno taką historję:

Działo się w czasie podróży p. Piłsudskiego na Górny Śląsk. Orkiestry, rewje, parady etc. Jak zawsze. Naraż okazuje się że, w całych Katowicach niema sypialni, któraby mogła godnie przemocować p. Piłsudskiego.

Były różne piękne apartamenty ale żaden nie nadawał się na ugoszczenie tak wysokiej osobistości.

Co tu robić?

Rada w radę — no i wydelegowano p. wice-

woja Żurowskiego do Krakowa aby kupił gdańską sypialnię *specjalnie* dla p. Piłsudskiego.

Sypialnia kosztowała 360.000 mk. niemieckich. P. Piłsudski korzystał z kupionej sypialni przez *jedną* noc.

Nawyczki iście carskie i cesarskie. Nikt ze śmiertelnych nie jest godzien spoczywać w tym łożu, w którym ja spałem.

A pan wicewoj śląski głowi się teraz, na jakie conto policzyć owe 360.000 mk. niemieckich zapłaconych za sypialnię gdańską.

Bo przecież trzeba to gdzieś ostatecznie uсадzić! Ktoś musi to wziąć na siebie! Koniecznie! I tak się stało!

Powiadają ludzie, że wspomnianą sypialnię sprowadził starosta z „własnych funduszów“.

Było to 28 sierpnia 1922 r. w czasie, gdy Śląsk Górny błagał o pomoc.

Jeżeli to bajka, należy natychmiast zapobiedz rozszerzaniu podobnych demoralizujących wieści, a jeżeli prawda to...

T. St-ki.

Polacy i Polki

spełnijcie swój święty obowiązek, idźcie sprawdzić, czy wciągnięto Was i Wasze rodziny na listy wyborcze do Sejmu i Senatu!

Czas sprawdzania list przedłużono do dnia 5 października b. r.

Sprawy polityczne.

— **Położenie wewnętrzne.** Gabinet p. Nowaka nie ma szczęścia do swych ministrów, którzy, jak n.p. minister skarbu p. Jastrzębski przez wygłoszenie swego exposé finansowego przed forum sejmowem wyrządził Rządowi niedźwiedzią przysługę, bo otworzył wszystkim oczy, że p. Jastrzębski nie chcąc zwalczać drożyzny ani za pomocą zarządzeń administracyjnych ani przez wstrzymanie wywozu żywności z kraju, jest w danej chwili nieodpowiednim szafarzem finansów Polski i właściwie wyrządza krajowi wielką szkodę.

Jego mowa wygłoszona w sejmie będzie podniętą i zachętą dla paskarzy i spekulantów do tem większego śrubowania cen. Będzie to ruina skarbu i całego kraju, ruina spowodowaną wstrętną polityką Witosy i ludowców, za których głównym poparciem powstał „tarapatowy“ rząd p. Nowaka.

— **Położenie międzynarodowe.** Klęska Greków i zwycięstwo Turków zmusiły Anglię do zmiany polityki względem Francji, która i tym razem odniosła poważny sukces dyplomatyczny i dowiodła Anglii jeszcze raz, że sojusz anglo-francuski musi być oparty na realnych podstawach i na jednakowej polityce międzynarodowej obu tych państw.

Kemal-basza może naprawdę być dumnym z tego sukcesu nad Grekami, sukcesu, który nabrał znaczenia nie tylko w sensie lokalnym, ale przede wszystkim nabrał znaczenia ogólnomiędzynarodowego, za względu na okoliczność, że Kemal-basza, ten zawołany rebeljant, dąży do stworzenia potężnych Stanów zjednoczonych królestw Islamu z Turcją, przy której ma pozostać miasto Adrianopol, będące dotychczas w ręku greków.

Kronika przedwyborcza.

— Wiec Związku Lud.-Nar. w Białej.

Dnia 23 września w sali Kina „Miraż“ po południu odbył się wiec, zwołany przez Związek Lud.-Narodowy. Przewodniczył p. Kokular, który zagaiwszy wiec, udzielił głosu p. Sturmowi z Warszawy. P. Sturm w dłuższym swem przemówieniu poddał krytycznej ocenie obecne położenie polityczne i gospodarcze w kraju, rzucił bardzo wiele cennych uwag i wskazówek wyborcom, jak i kogo mają wybierać na posłów, aby poprawić położenie ogólne w Polsce, zatamować ciągły wzrost drożyzny i ustawiczny spadek naszej waluty. Zebrani gorącymi oklaskami nagrodzili mowę p. Sturma, po którym zabrał głos p. St. Łobacz z tutejszego powiatu. P. Łobacz, młody jeszcze — aczkolwiek dość orjentujący się w arkanach polityki krajowej wygłosił jędrne przemówienie, w którym dał wyraz tym dążeniom i tym planom, według których postępujących pragnęłyby widzieć wyborców białskich.

Po nim zabrał głos poseł Czetwertyński, który wspominał o dotychczasowej polityce Związku Ludowo-Narodowego, tego Związku, który nigdy dotychczas nie zszedł z drogi przestrzegania zasad Konstytucyjnych.

Wystąpienia innych polityków, pochodzących z gatunku „domowego wykształcenia“, którzy podobno snią o poselskim stolcu, zamiast o innym myśleć (na trzech nogach) nieznacznie w swych zwrotach i nibyto docinkach, nie znalazły aplauzu nawet u tych, których ci mówcy starali się przekonać. To też zebrani, nie chcąc być narażeni na słuchanie bzdurstw i oklepianych komunałów i frazesów, nie pozwolili im szeroko rozwodzić się i dać upust ich gadulstwu przy każdej okazji.

Wiec był olbrzymią manifestacją za Związkiem Lud.-Nar., to też zdobył to, co zdobyć zamierzał, mianowicie gremjalne oświadczenie się zebranych za Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej.

— **Wiec kobiet w Białej.** W niedzielę dnia 24 b. m. odbył się w Kinie „Miraż“ po sumie w kościele wiec kobiet, zwołany przez Narodową Organizację Kobiet, na który przybyło około 500 niewiast.

Po zagajeniu wiecu przez p. Kokulara, który następnie przewodniczył zebraniu, przemówiła delegatka Narodowej Organizacji Kobiet p. Eugenia Rago z Warszawy; p. Rago w dłuższym przemówieniu wprost z serca płynącym zwróciła przede wszystkim uwagę na wielką rolę, jaką mogą spełnić kobiety, jeśli tłumnie pospieszą do urn wyborczych.

Ze względu bowiem na ważność takich spraw, najwięcej kobietę obchodzących jak: wychowanie dziecka, nauczanie w szkole, nierozwalność małżeństwa i rodziny, wybranie na posła tego lub owego socjalisty lub ludowca, nie może być rzeczą obojętną. Kobieta musi stać na straży ogniska domowego, musi w rozstrzygnięciu tej kwestji żywy wziąć udział i nie zapomnieć że Chrześcijański Związek Jedności Narodowej jest jedynym jej obrońcą i rzecznikiem tych praw, jakie przynależne są kobiecie-żonie i kobiecie-matce.

Dlatego też wszystkie zebrane na wiecu kobiety, w zrozumieniu ważności swego powołania i swej misji jednogłośnie podzieliły wywody delegatki kobiet p. Rago, wskutek czego między tą ostatnią a zebranymi niewiastami, wytworzyła się pewnego rodzaju sympatyczna nić i pełna harmonja.

Przejęte do głębi wysłuchaniem słowem, kobiety garnęły się do p. Rago, jakby do swej orędowniczki i wyrazicielki tych uczuć, jakimi wzbiera ich pierś, rzeczniczki tych myśli, jakimi napełnione są ich umysły.

Ze łzami w oczach pocziwe kobiety dziękowały prelegentce za słowa pełne otuchy, za słowa, które ich napełniały wiarą w zwycięstwo zbożnej sprawy, prosząc delegatkę o przybycie w krótkim czasie i urządzenie jeszcze takiej serdecznej pogadanki.

Mało chyba zdarza się, podobnych do niedzielnego, wieców kobiecych, na których zbierano by taki obfity plon.

Toteż serdeczna podzięką należy się prelegentce za jej trud, a większą jeszcze słuchaczkom, które okazały się wdzięcznymi uczennicami i najlepszymi żołnierzami w walce wyborczej do Sejmu.

— **Zebranie w Kościeniewiczach.** Dnia 13 września r. b. w Kościeniewiczach pow. białskiego u tamtejszego działacza p. Grzegorzewskiego odbyło się zebranie Związku Lud.-Nar.

Zebrani licznie tamtejsi gospodarze, wysłuchawszy chętnie przemówienia delegata Zw. Lud.-Nar., postanowili przy wyborach popierać i głosować tylko na kandydatów Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, albowiem o ludowcach ani słyszeć nie chcą.

Spółki leśne, Dojlidy, najrozmaitsze szacherki i krętaćwa dla robienia interesów pieniężnych, wszystko to musiało wreszcie otworzyć ludziom oczy na istotną wartość moralną naszych ludowców wszelkich odcieni.

Lud podlaski nie da się nabrać na kawały, zalecanki i piękne słówka tych dziwnych „przyjaciół ludu“, po którego plecach wznieść się pragną i za wszelką cenę wleźć do Sejmu, aby później robić „złote“ interesy.

— **Wiec Związku Ludowo-Narodowego w Terespolu.** W niedzielę 24 września b. r. po

sumie odbył się w Terespolu wiec, który zagał p. Jacyna i zaproponował na przewodniczącego p. Tarasiuka, co zebranie przyjęło jednogłośnie (nie biorąc pod uwagę garstki krzykaczy, wynajętych specjalnie w tym celu przez „ludowców“.)

Następnie zabrał głos p. Szturm z Warszawy, który w dwugodzinnym przemówieniu przedstawił obecne położenie polityczne i zobrazował wewnętrzne i zewnętrzne stosunki.

Wyjaśnwszy zebrany dokładnie, co się dzieje w naszym Państwie, wykazał jak na dłoni, do czego dążyć należy, jak przeprowadzić reformę rolną, uzdrowić skarż, wzmocnić armję naszą, utrwalić praworządność i t. d.

Po p. Szturmie zabrał głos p. Jacyna, który podkreślił, że Polska jest rzeczywistością, ale trzeba dążyć, by była mocną i potężną, a do tego nieodzownym warunkiem jest praworządność.

Socjaliści próbowali rozbić wiec, ale im się to nie udało i zebranie do końca odbyło się normalnie. Ludowcy i socjaliści, nic nie wskórawszy, urządzili dla swoich współwyznawców drugi wiec pod pomnikiem Odrodzenia.

Lud podlaski zna swoich wrogów i nie da się złapać na plewy i piękne słówka ludowców od siedmiu boleści i socjalistów.

Kronika miejscowa.

— **Teatr w Białej.** W sobotę 23 września b. r. na scenie kinoteatru „Miraż“ odegrano melodramat w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami Müllera p. t. „Nad przepaścią“ odegrany przez trupę przeważnie warszawskich (ale grających wcale nie po warszawsku) artystów pod dyrekcją J. Czerskiego. Sztuka odegrana słabo, z b. małym przejęciem się aktorów, wypadła w rezultacie dość blado i nie tak, jak tego można było oczekiwać.

Nic też dziwnego, że publiczność wychodziła ze skwaszonymi minami i nosami pospuszczanymi na kwintę. Bo też przyznać trzeba, że Biała nie ma absolutnie szczęścia ani do elektryczności, ani do bruków, ani do burmistrza, ani do rady miejskiej, ani do tęgich głów wśród miejscowych prawdziwych i nieprawdziwych, „ogonkujących“ i nieogonkujących lewicowców, a cóż dopiero mówić o takiej rzeczy, jak teatr. Wyrafinowany i przesubtelniony zmysł artystyczny obywatela bialskiego na takich „Królach Przedmieścia“,—nie może zadowolić się byle czem, tutaj aktor musi być w całym tego słowa znaczeniu albo parta-

czem albo aktorem bez kwalifikacji, wtedy można jeszcze cośkolwiek zrozumieć.

— **Pożegnalny wieczór muzyczny 30 p. a. p.** W ubiegły czwartek dn. 21 września b. r. odbył się w Kinie „Miraż“ pożegnalny wieczór muzyczny 30-go pułku art. pol. Na program muzyczny złożyły się najlepsze utwory mistrzów tonu, wyjątki ze znanych oper i wogóle rzeczy trudniejsze. Jakkolwiek publiczność nie bardzo pospieszyła na wieczorek, czego się zresztą można było spodziewać, to jednak orkiestra grała dobrze i bez zarzutu, to też wszyscy, pomni na letnie koncerty w parku zamkowym i spędzane tam wieczory (a nawet i ranki) z żalem uprzymniali sobie, że może nie szybko danem im będzie posłuchać dobrej muzyki.

Po koncercie tego wieczoru odbyła się zabawa taneczna podoficerów tut. pułków, która się przeciągnęła późno w noc.

Dodać przytem należy, że na tego rodzaju zabawy nie powinny mieć wstępu osoby, które przez swoje zachowywanie się lub uprawiany zawód przynoszą reszcie towarzystwa wstyd, chociaż z drugiej strony i o tej reszcie bawiącego się towarzystwa możnaby dużo napisać, ale to czynimy wtenczas, kiedy będziemy pociągnięci za język.

— **Nowa placówka polska.** Dnia 17 września b. r. została otwartą filja sklepu „Kooperatywy kółka rolniczego“ w Białej.

Filję odrazu zaopatrzono dobrze we wszelkie towary, które sprzedawane są po niskich i konkurencyjnych cenach. Przytem zaznaczyć trzeba, że w tych ciężkich i bardzo trudnych obecnie czasach ogólnego kryzysu ekonomicznego, placówka ta czyli kooperatywa kółka rolniczego, stale się rozwija i coraz bardziej rozszerza swoją działalność, a otwierając teraz nowe sklepy i stwarzając nowe placówki handlowe na Podlasiu, wrywa handel z rąk żydowskich.

Jest to jedyna prawie skuteczna droga do walki z żywiołem wrogim, droga prowadząca do umocnienia się polskości, zwłaszcza tu na Podlasiu, nieobfitującym zbyt w polskie placówki handlowe.

Nowej tej placówce życzymy z serca jak najlepszego rozkwitu, dodając od siebie:

Vivat sequens!

— **Pasek cukrowy.** Tutejszy handlarz żydowski Rames „poczebował“ sprzedać worek cukru dla kółka Rolniczego za 95000 Mk. Aliści nos wywiadowcy policji stanął na przeszkodzie w tem pobożnem Ramesa życzeniu, bo dano znać kom-

Głosujcie przy wyborach na jedynie narodową

listę № 8.

petentnym władzom, które przeprowadziwszy rewizję u żyda, w tych „głodowych“ pod względem cukrowym czasach, znalazły jeszcze cztery worki cukru i skonfiskowały je, „naszego“ domorośłego paskarzyka osadziły pod kluczem. Rames do czasu rozprawy sądowej został wypuszczony na wolność po złożeniu kaucji w wysokości pół miliona marek.

„Z powodu dlaciego“ nasze władze „poczebują“ być niełojalne dla mniejszości narodowej!

Kto widział biednego żydka wsadzać do kozy i przeszkadzać paskować Ramesowi, który „psiecie poczebuję z paska zić“.

— **Szydły białskie.** Przechodząc ulicami m. Białej odnosi się wrażenie, że szydły wypisywane bywają w języku jakichś hotentotów czy buszmenów.

Takie skażenie języka polskiego i jego pisowni, poprostu urąga polskiemu charakterowi zewnętrznemu Białej i chyba odpowiednie czynniki powinny wpłynąć i zmusić do przemalowania i wypisania szydłów w języku dla wszystkich zrozumiałym.

Jeżeli inne miasta mogły pod karą nakazać przyprowadzenie szydłów do należytego porządku, dlaczegóżby Biała miała być benjaminkiem dziwołagów językowych?

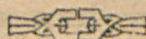
— **Niewystawianie cenników.** Dnia 29 września przed południem powstał duży popłoch wśród naszej mniejszości narodowej — zwłaszcza na ul. Brzeskiej, gdzie do poszczególnych sklepów wchodził posterunkowy policji wraz z radnym miejskim i sprawdzał, czy wszędzie uwidocznione są cenniki sprzedawanych towarów. Ponieważ w żadnym prawie ze sklepów cenniki nie były wywieszone, sporządzano na niestosujących się do przepisów odpowiednie protokoły, co widząc drudzy pospiesznie zaczęli zamykać sklepy.

Nic to jednak nie pomogło, bo wkrótce je otworzyć musieli i ten sam los spotkał ich, co i pierwszych.

Takie sprawdzanie cenników powinno się odbywać znacznie częściej, możeby wtedy pomogło na ciągle podnoszenie cen na towary pierwszej potrzeby.

Napad. Dawid Wiernicki, mieszkaniec Białej, przy ul. Janowskiej Nr. 15, powracając nocą dn. 27 września b. r. z dworca kolejowego, jak zeznał w protokole policyjnym, został około łaźni garnizonowej napadnięty przez dwóch żołnierzy, którzy poturbowawszy go nieco, wyrwali mu tłumoczek, zawierający 2 prześcieradła, świece, mydło i t. p. przedmioty wartości około 65,000. mk. i korzystając z ciemności, zbiegli w stronę koszar brzeskich.

Sprostowanie. Na skutek umieszczonej w Nr. 1 „Podlasiaka“ wzmianki, zaczerpniętej z kroniki policyjnej, p. Wiktor Szyszko prosi nas o żyznaczenie, że jakkolwiek był przez posterunkowego policji aresztowany za zakłócenie spokoju publicznego na wiecu „Piaśtówców“ twierdzi jednak stanowczo, że pijany wtenczas nie był.



Polacy i Polki

spełnijcie swój święty obowiązek, idźcie sprawdzić czy wciągnięto Was i Wasze rodziny na listy wyborcze do Sejmu i Senatu!
Czas sprawdzania list przedłużono do dnia 5 października b. r.

Z Kraju i ze świata.

— **Z diecezji podlaskiej.** Jak się dowiadujemy ks. prałat M. Lipiński, magister św. Teologii został mianowany Rektorem Seminarjum diecezji podlaskiej, ks. Jan Grabowski szambelanem honorowym Jego Świątobliwości, profesorem i zarazem wicerektorem Seminarjum, ks. kanonik Julian Ryster zaś prałatem domowym Jego Świątobliwości, a ks. M. Stefanowski szambelanem honorowym Jego Świątobliwości.

**** Jak będzie wyglądało zamknięcie sesji.** Kurjer informacyjny podaje:

Sesja obecnego sejmiku dobiega końca.

We wtorek lub środę posłowie sejmowi rozjadą się i spotkają dopiero przy uroczystym otwarciu kadencji nowego Sejmu.

Zamknięciu tej sesji nie będą towarzyszyły żadne uroczystości.

Zapytany w tej sprawie p. Marszałek Trąpczyński oświadczył:

— Ścisłe mówiąc, zamykamy nie kadencję, lecz sesję sejmową, Sejm bowiem może być, zgodnie z istniejącymi przepisami, zwołany w każdej chwili. Żadnego uroczystego zamknięcia sesji nie będzie. Zamykając sesję, wygłoszę tylko przemówienie do posłów.

**** Jaki był cel strajku w Wielkopolsce.** W sprawie ostatniego strajku rolnego w Wielkopolsce, za którą całkowitą odpowiedzialność ponosi N. P. R., wychodząca w Kościanie „Gazeta Polska“ ogłasza rewelacyjne wiadomości. Oto strajk miał na celu wywołanie wyższki cen zboża w głównym spichlerzu Polski — Wielkopolsce, gdyż warszawscy zbożowcy zakupiwszy znaczne ilości zboża w Rumunji obawiali się dużych strat powodowanych pomyślnymi zbiorami i spadkiem waluty. „Zbożowcy weszli w kontakt — pisze, „Gazeta Polska“ — z N. P. R., której fundusze przedwyborcze zasilili i namówili enpeerowców do wywołania strajku“. Kłopoty finansowe N. P. R., oraz zbrodniczość i brak etyki wśród menierów Naro-

dowej Partji Robotniczej znane są oddawna, przeto wiadomość podana przez „Gazetę Polską“ posiada dużo cech prawdopodobieństwa. Niebawem ten sam organ ma podać dowody na poparcie zarzutów.

**** U nas inaczej...** Samoobrona narodu we Włoszech, znajdująca swój wyraz w silnej dziś i spoistej organizacji faszistów doprowadza do ogólnego otrzeźwienia narodowego Włochów i wprost do katastrofalnego upadku partji socjalistycznej. W wielu miastach zdemolowano i zrównano z ziemią lokale partyjne i redakcyjne socjalistycznych gazet, sto wierzyszenia rozwiązano a towarzysze włoscy pochowali się w mysie dziury. A jak walczą faszyci z socjalistami posłuchajmy. Oto przed kilku dniami we włoszech w wiosce Ferrara doszło do bójki między faszystami i socjalistami.

Poturbowany sekretarz faszistów dał znać o tem okolicznym grupom swej organizacji. Wieczorem tego dnia przeszło stu faszistów na rowerach zwykłych i motorowych zaległo ulice tej wioski i zaczęło wyciągać z domów tych socjalistów, którzy pobili sekretarza.

Zamiast jednak bić socjalistów kazano każdemu z nich wypić po szklance oleju rycynowego, po wypiciu którego zapewne odejdzie ich ochota napadania na faszistów.

— **Samolot papieski.** Jak doniosły pisma włoskie powstał w tamtejszych sferach szczerze papieżowi oddanych, zebrania funduszu na kupienie głowie Kościoła aeroplanu.

Jak wiadomo bowiem obecny papież, zamiłowany sportowiec i zapalony podróżnik, który pieszo przeszedł całe Alpy, jest zwolennikiem rozwoju aeronautyki i kiedy dwaj kardynałowie, powróciwszy z wycieczki odbytej samolotem, dzielili się wrażeniami z wycieczki, papież wyraził chęć odbycia takiej wycieczki na samolocie.

Ponieważ jednak nie posiada własnego aeroplanu, postanowiono sprawić Mu i oddać do wyłącznej dyspozycji papieża.

**** Zamordowanie kata Dzierżyńskiego.** Jak donoszą dzienniki największy oprawca bolszewicki i nieprzejednany wróg Polaków i ich gnębiel, przewodniczący czerezwyczajki bolszewickiej, Polak, niestety, z pochodzenia, Dzierżyński, pan życia i śmierci całej obecnej Rosji bolszewickiej, który nie dziesiątki, ale setki tysięcy Rosjan i Polaków w podstępny i niecny sposób pomordował i rozstrzelał, padł wreszcie. Zamach b. rozumnie i chytrze obmyślany, został wykonany w chwili, w której Dzierżyński najmniej tego mógł się spodziewać.

Tak ginąć i zginąć muszą nędznicy, na miano ludzi nie zasługujący bo jaką bronią wojujesz, od takiej zginiesz.

Dla przypomnienia dodać należy, że podczas pamiętnego napadu bolszewickiego na nasz kraj w r. 1920, Dzierżyński z Marchlewskim, Koneń, Unszlichtem i Radkiem, był tym „wybawicielem“ proletariatu, który z wyżej wymienionymi wchodził w skład „przyszłego“ rządu bolszewic-

kiego w Polsce. Psie głosy jednak, nie idą w niebiosy, to też Dzierżyńskiego spotkała taka nagroda, na jaką sobie przez swoje krwiożercze i sobacze życie zasłużył.

Wesoły kącik.

Z humorystyki wyborczej.

- „Do jakiej partji, mężusiu, należysz?“
 — „Kto ja? Widzisz moja droga, ja należę do partji preferansowej, t. j. takiej, która łączy przyjemne z pożytecznym.“
 — „E, mój kochany, ja się pytam, do jakiej ty należysz partji politycznej?“
 — „Po-li-ty-cznej?! A, to już zupełnie co innego. To zależy, kto rozdaje karty polityczne. Przyjedzie taki pan, zwołuje wiec—mówi bardzo dużo, jakże go nie uznać za prawdziwą wielkość. Kiedy skończy mówić, biję brawo. Kiedy przyjedzie drugi i zacznie wymyślać pierwszemu, ja mu także biję brawo i—tak, moja kochana, biję brawo każdemu następnemu z kolei, bo trzeba ci sobie zapamiętać, że ja, właściwie mówiąc, należę do wszystkich partji i do żadnej, zależnie od tego, która z partji mnie angażuje i daje pieniądze. Jeśli płacą dobrze, to można pokryć wydatki wyjazdu do Sopot i zebrać fundusik na kupno willi.“
 — „Czy ty zupełnie serjo o tem mówisz?“
 — „Ależ naturalnie! Przecież chyba mnie już znasz pod tym względem?“
 W odpowiedzi dalo się słyszeć głośne klaśnięcie i jedno—jedyne tylko słowo:—krętać!

Bezinteresowny.

- Mama: „Nie wiem, czy pańska miłość jest bezinteresowną. Trzeba bowiem Panu wiedzieć, że moja córka otrzymała b. znaczny posag.“
 Kawaler: „O! To drobnostka, proszę pani! Jeżeli tylko o to chodzi, to już moją rzeczą będzie wydanie całego posagu do ostatniej mareczki;—w ten bowiem sposób dam najlepszy dowód, że mi na nim wcale nie zależy.“

Z muzyki.

- „Czy uważasz, mój kochany, jak ten skrzypek gra fałszywie?“
 — „To nie jego w tem wina. wiesz dobrze przecie, że struny wyrabiają z kiszek, a teraz prawie wszyscy chorują na katar kiszek lub żołądka.“

Odpowiedzi od Redakcji.

„Cymbałowi brzmiećemu w Międzyrzecu“. Podzielamy Pana zdanie, że o ile samochwalczy prorok nie zaprzestanie u Was tumanienia prostaczków „sianiem wiatru pustych słów“ i nie zaprzestanie rozbijania jedności narodowej, w rezultacie zbierze burzę i nawet tych jego kilku naiwnych zwolenników, jakich ma, go opuści.

Panu Zenob. B. w B. Pańskie zagadki zaczynające się od słów:

„Robi stale w miasta Radzie
 „I wraz z żydem pływa w jądzie,
 A dla twego ogłupienia
 Pcha ci w rękę „Wyzwolenia“

nie możemy umieścić, jako zbyt mało sensu mające.

Panu M-owi w S. W końcu zeszłego tygodnia w Poznaniu notowano następujące ceny na zboże: żyto 17000—18000, pszenica 29500 — 31500, owies 19000 — 19500, kartofle 2600, jęczmień 18000; ceny za 100 kg. loco stacja załadowca.

Panu Kazimierzowi B. Komisarzem ziemskim na powiaty białski i konstantynowski jest p. Orłowski, do którego

kompetencji należą majątki parcelowane w tych powiatach. Komisarz urzęduje w Białej, biuro zaś znajduje się przy ul. Krzywej.

Pani W. K. M. Czy Pani będzie mogła jeszcze umieścić swą córeczkę w tuł. gimnazjum, w to wątpimy. W każdym razie radzimy udać się do kierowniczkii tego gimnazjum p. Niedźwieckiej, u której zasięgnie Pani informacji także co do programu naukowego z klasy III.

„Uczniowi” z Białej. Czy palenie papierosów działa szkodliwie na pamięć, tego pozytywnie nie zdołano stwierdzić. Zauważono zaś wprost przeciwny skutek, mianowicie ten, że namiętni palacze po przepracowaniu i przemęczeniu wywołanem wyężoną pracą umysłową, wypaliwszy cygaro lub papieros, czuli się rzeświejsi i mogli z łatwością wykonywać pracę umysłową połączoną z natężonemi ćwiczeniami pamięciowemi.

„Szarmantowi” radzimy udać się po poradę do d-ra Domańskiego, nikt bowiem z bardzo szczupłego personelu redakcyjnego tych rzeczy, o które pan zapytuje, nie doświadczał „praktycznie”.

„Hindus” z Białej nie otrzyma odpowiedzi na lamach „Podlasiaka”, ze względu na niestosowną i nie nadającą się do publikowania treść.

„Politykomanowi” radzimy zwrócić się z tym artykułem do najbardziej szowinistycznych gazet żydowskich; „Podlasiak” w żadnym razie nie skorzysta.

„Nowowyspiański” — nawet do brudu za paznogciem Wyspiańskiego nie dorósl. Wiersz, ani co do formy, ani co do treści, do druku się nie nadaje, zresztą co to za szczególnie wierszorb, „którego męczą zmory, bo jest b.chory”.

„Zalotnej Kazi” w B.: Na wierszyk p. t. „O czem się nie mówi” odpowiemy: o tem się i nie pisze. Pani to jest rzeczywiście wielką, ale... gęsią.

„Niesfornemu T. M.” Szanowny Panie! „Podlasiak” za duzo się ceni, by mógł takie wypociny mózgowe umieszczać, za których umieszczenie naraziłby się prokuratorowi.

„Kulasowi w Białej”: „Podlasiak” rozwodami się nie zajmuje.

„B. F. Ż. K.” Owszem umieścimy — ale... w koszu redakcyjnym.

„Pana G. A.” prosimy o bliższe dane, co do zarzuczanych temu panu nadużyć.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

CENTRALA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH PODLASIA

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Tel. № 99.

Złatwia wszelkie operacje bankowe. Najlepsza lokata kapitałów.

Uwaga!

Uwaga!

KUPIĘ

Majątek od 30 — 50 morgów, w tem bezwarunkowo 6 — 10 morgów łąki.

Pożądana okolica sucha i położona przy trakcie kolejowym.

Bliższych informacji udziela Redakcja „Podlasiaka” w godzinach urzędowych.

Kelner lub kelnerka do cukierni w miejscu potrzebnym od zaraz na bardzo dobrych warunkach. Bliższe szczegóły w Redakcji „Podlasiaka” w godzinach przedpołudniowych.

CHŁOPCY

uczciwi i sprytni potrzebni do roznoszenia gazet i korespondencji.

Zgłaszać się do Redakcji „Podlasiaka” ul. Krzywa № 31.

DRUKARNIA

WYDZIAŁU POWIATOWEGO

W ŁUKOWIE

UL. NOWO-PIJARSKA. TELEFON № 43

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE Z JAKNAJODLEGLEJSZYCH STRON PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

POSIADA NA SKŁADZIE GOTOWE DRUKI DLA WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH, MAGISTRATÓW, URZĘDÓW GMINNYCH, KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDN., KANCELARJI PARAFJALNYCH, DOZORÓW I RAD SZKOLNYCH POW., STOW. SPOŻYWCZYCH I IN., KTÓRE EKSPEDJUJE LUŻNO LUB WOPRAWIE ZA POBRANIEM ZALICZEŃ POCZT.

NA ŻĄDANIE DOKŁADNE KOSZTORYSY.

DO BIAŁEJ SPECJALNY POSŁANIEC TRZY RAZY W KAŻDYM TYGODNIU.